

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 9. — We Wtorek dnia 12. Stycznia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Stycznia.

Przybył tu: JW. Rzeczywisty Radzca Stanu i Szambelan, Baron Alexander Humboldt, z Paryża.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 2 Stycznia.

Wczoraj przyjmował Król Jmć przez cały dzień deputacje, składające mu powinśzowania przy nadejściu nowego roku. (Mowę ciała dyplomatycznego i odpowiedź Króla umieści Redakcyja Gaz. Poznańskiej w jutrzejszym numerze.)

Indicateur de Bordeaux odebrał pismo z Girony, z d. 24. m. z., wedle którego Mina miasto San Lorenz d'Espiteurs, w pobliżu Solsony, w którym 1300 Karolistów z członkami głównej Junty Katalońskiej się znajdowało, zdobył. Kilku z pomiędzy tych rozstrzelano a miasto w perzynę obrócono. (P)

Dzienniki doniosły, że Xiążę Orléans w czasie ostatniej wyprawy do Mascara, wezwał był do głównej kwatery młodego Turka, oficera francuzkiego, który dowodził oddzia-

łem krajowców stojącym w Bona, i nosi tytuł Szefa szwadronu. Młody ten officer nazywa się Jussuf Bej; a że biografia jego jest nader interesująca, umieszczamy główne szczegóły, tyczące się życia jego; Jussuf Bej ma lat 25, jest wzrostu średniego, ale nader kształtnego. Postać jego może służyć za wzór piękności męskiej; a twarz wyraża mężstwo i odwagę. Jeździ na koniu, jak rzadko który Arab; ale głównym rysem charakteru jego jest nadzwyczajna odwaga. Jussuf jest rodem Francuz. Nie miał więcej jak lat 5. kiedy korsarze z Tunisu porwali go z brzegów Prowansyi. Nie pamięta ani nazwiska, ani miejsca, z którego go porwano; ale przypomina sobie dokładnie wszystkie szczegóły porwania. Korsarze prze-dali Jussufa Bejowi swemu w Tunis, który bardzo polubił małego chłopczyka, i kazał mu dać staranne wychowanie. Kiedy Jussuf pod-rósł, mianował go Bej Sekretarzem swego podskarbiego; a potem umieścił go w przybo-cznej straży, złożonej z Mameluków. Jussuf zakochał się w Xiężniczce Kabura, córce Beja; Kabura była mu wzajemna; ale nie długo trwało ich częście. Bej dowiedziawszy się o tej zapamiętałości Jussufa, wydał rozkaz, aby go uwięziono, atoli ten ostatni ujrzawszy bryg francuzki „Adonis“, blisko brzegu płynący, bronił się do ostatniego i nareszcie udało mu



się wśród tysiącznych niebezpieczeństw dostać się na pokład statku francuzkiego. Było to roku 1830. Bryg o którym mowa, należał do liczby okrętów przewozowych, przeznaczonych do wyprawy naszej przeciw Algierowi. Jussuf wylądował w Algierze razem z wojskiem francuzkiem, i należał do całej wyprawy. Później dowiedziano się, że Ibrahim Basza wyciął w pień załogę naszą w cytadeli miasta Bona, i że ją obsadził 800 ludźmi. Dowódca naszej siły zbrojnej w Algierze nie mógł znieść takiej zniewagi, wyrządzonej orężowi francuzkiemu. Żądał od Ibrahima zadość uczynienia i postąpił, jako parlamentarza, Jussufa Beja, któremu towarzyszył officer Darmandy i 16 ludzi na statku. Jussuf podjął się z największą ochotą tego zlecenia. Przybył do cytadeli w Bona i żądał, aby Ibrahim natychmiast z niego ustąpił. Śmiałość ta zdziwiła Ibrahima tak dalece, iż żądał parę dni czasu do namysłu. Tymczasem Jussuf wystawił załogę w najżywaszym kolorze wiarołomstwa Beja i potęgę oręża francuzkiego; w skutek czego nareszcie Ibrahim musiał zezwolić na kapitulację i ustąpił z swęj warowni, a Jussuf z garstką swych towarzyszy zajął cytadelę i miasto. Czyn ten należy do najrzadszych i najszcześniejszych przedsięwzięć. Generał francuzki dowodzący w Algierze mianował go Gubernatorem Bony, a Król ozdobił go krzyżem legii honorowej.

Z dnia 3. Stycznia.

Wiadomości z widowni wojny hiszpańskiej sięgają do d. 30. Grudnia; niewiadomo dotychczas, czy szturm zamierzony przez Karolistów na Guetaryę istotnie nastąpił i czy się udał. Gazette de France twierdzi, że ranni od armii Królowej codziennie do San Sebastianu przybywają. Taż gazeta głosi, że Karoliści w Aragonii liczną już uorganizowali jazdę. Siły zbrojne stronnictwa tego w Katalonii podają na 22,363 piechoty i 395 jazdy.

Messenger zamyka następujące pismo z St. Jean de Luz z d. 30. Grudnia. „Od zch dni niebombardują Karoliści Guetaryi tak gwałtownie jak dawniej, co za zwyczaj dowodem ma być zniechęcenia i słabości. Dalby Bóg, żeby tak było! Ale zapewnić Pana mogę, nie lękając się, żeby wypadki przyszłości kłamstwo mi zadały, że Karoliści wielkiej liczby bomb, dwóch nowych moździerzy i dział ciężkiego kalibru się spodziewają, któreto wzmocnienia zapewne wkrótce nadejdą. Gdyby i naówczas zamiaru swego osiągnąć nie mieli, zaczęła miny zakładać. Jedynym środkiem ocalenia byłby stanowczy ruch armii północnej w tyle oblegających; ale Generał Cordova i oficerowie jego z dumą niesłychaną

mienia się być sami niezwycięzonymi i pogromcami świata, ale nic dotychczas nie uczynili dla ocalenia swoich odłączonych towarzyszy. Zaiste nadamy im wkrótce nazwę niepojętych, bo taktyki takowej nikt zapewne nie pojmie. Wynurzyłem Panu już dawniej obawę, że po zdobyciu Guetaryi powstańcy nowego ataku na San Sebastian doświadczać będą i przekonany jestem, że napad ten będzie bardzo natarczywy i wkrótce nastąpi; bo zdaniem mojem, nie ulega żadnej wątpliwości, iż głównym zamiarem Karolistów Generala Cordovę do przyjęcia bitwy zniewolić, której tenże dotychczas unikał. Tymczasem ludźmi i zwodzą opinią publiczną przez niedorzeczne raporta o zwycięstwach, któreto niby Palarea miał odnieść. Byłoby istotnie już czas zaprzestać takiego systematu kłamstwa, który do niczego innego nie prowadzi, jak do wystawienia na pośmiewisko sprawy, której z większą sprężystością a mniejszą gadatliwością bronićby należało.“

Z Saragossy otrzymano (wedle Mémorial des Pyrenées) wiadomość, że Karoliści, w liczbie 4000, ukazali się na wielkim stamtąd do Madrytu wiodącym trakcie, w celu przecięcia wszelkich związków z Francją. Wyprawiono podobno wojsko z Madrytu, aby te zamiary powstańców zniweczyć.

Anglia.

Z Londynu, d. 31. Grudnia.

Times nazywa najnowsze poselstwo Prezydenta Jacksona najwyborniejszém, jakie kiedykolwiek Kongressowi przesłał. Zapewne, sądzi ten dziennik, mało jest takich Anglików, do jakiegokolwiek bądź stronnictwa należą, którzyby po przeczytaniu tego poselstwa nie wynurzali mocnego oburzenia z powodu przywłaszczania i dumy, jakie francuzka Izba Deputowanych rządowi amerykańskiemu okazała, a na które dwór, chociaż jej otwarcie do tego nie zachęcał, przecież przez szpary patrzył. Mowa Prezydenta jest ciągle stała, godna i przyzwoita. Widać z tego poselstwa, że skutek ostatniej korespondencji Pana Bartona z rządem francuzkim jeszcze Prezydentowi był niewiadomy. Nadano temu Panu instrukcją, aby Francją natychmiast opuścił, gdyby jeszcze nadal wypłaty pieniędzy wzbraniać się miano. Być może, lubo to nie czytujemy rzeczą do prawdy podobną, że w Ameryce srogiego jakiego chwycą się środka, skoro noty Pana Bartona tam nadejdą; wszakże spuszczaemy się z pewnością na umiarkowanie Kongressu, i tuszymy sobie, że nie uczyni kroku stanowczego, zanim nie dojdzie do Washingtonu urzędowa odpowiedź rządu



francuzkiego na to proste i męskie wytłomaczenie przyczyn sporu z jednej strony zupełnie śmiesznego. Przyjęte przez Francją a wedle mowy Króla Francuzów i Stanom Zjednoczonym ofiarowane pośrednictwo Anglii zdaje się nam tylko być pretekstem, aby decyzyą prostego pytania jeszcze dłużej przewlec, jeżeli to niebyło wynalazkiem dyplomacyi francuzkiej, aby Ludwik Filip przed nadjeściem poselstwa amerykańskiego względem pytania tego stanowczo oświadczyć się nie potrzebował. Jeżeli się rzecz istotnie tak ma, tedy Lord Palmerston zręcznemu Monarchowi w niewinny sposób ochoczo dopomógł.

Według gazety Standard, General Jackson miał odrzucić ofiarowane przez Anglią pośrednictwo w sporze Ameryki półn. z Francją.

Pan Hamphery, nowo obrany Ławnik z cyrkułu Aldgate, w miejsce Pana Salomona, wykonał dnia 17. b. m. przepisaną przysięgę, a Pan Salomons protestował przeciw temu.

Morning-Chronicler pisze: „Przed kilku dniami rozchodziła się w Paryżu pogłoska, iż Xiążę Broglie zamysła wystąpić z Ministerjum, z powodu opozycyi swojej względem pośrednictwa Anglii w sporach zachodzących między Francją i Zjednoczonymi Stanami północnej Ameryki. Wspomniany Xiążę twierdzi, iż Francya może sama załatwić swoje interesa, nie potrzebując pośrednictwa trzeciego mocarstwa. Usunięcie się Xięcia Broglie nie zadziwiłoby tych, którzy wiedzą, z jakimi trudnościami walczyć musi. Anglii także nie zbywa na możliwości załatwienia swoich interesów; zawsze jednak chętnie przyjmowała pośrednictwo czyli polubowny wyrok między sobą i innymi krajami, gdy tym sposobem można było rzecz przyswoić załatwić. Przykładem tego jest spór o granicę z Ameryką. Francya nie ubliżyła swojej godności i znaczeniu, gdy w teraźniejszych swoich zatargach z Ameryką przyjęła pośrednictwo Anglii.“

Z dnia 1. Stycznia.

Wedle najnowszych wiadomości odwiedzili Xiążę Czartoryjski i Hr. Zamojski wraz z przyjacielem swoim Lordem Doudley Coutts Stuart na kilka dni Hrabiego Harrowby w Sandon-Hall.

**T u r c y a.**

Z Konstantynopola, dnia 4. Grudnia.

Kapitan Basza przybył w okolice Samos i wszystkie statki rozbojnicze oddaliły się z tamąd. Słychać, iż miasto Vathi natychmiast się poddało, a powstańcy schronili się w góry. Monitor Ottomański nie jeszcze o tem nie donosi; nie podpada jednak wątpliwości, iż Xiążę wyspy Samos, Vogorides, był dwu-

кратно wezwany do Porty, poczem wysłano Tatarów z depeşami do Kapitana Baszy.

Podług rapportu Baszy Widdynu, Xiążę Młosz został przyjęty z wielkiem odznaczeniem nie tylko przez poddanych serbskich, lecz oraz wołoskich.

Posel grecki Zographos miał kilka narad z posłami angielskim i francuzkim. Sułtan zalecił Naili Efendemu, aby w towarzystwie Said Efendego udał się do Aten, celem załatwienia nieporozumień względem własności poddanych tureckich w Grecyi. Spodziewają się wkrótce polepszenia stosunków między obydwoma krajami.

Dnia 28. z. m. Ambassador angielski, Lord Ponsonby, miał posłuchanie u Sułtana, na którym wręczono mu tabakierę brylantami wysadzaną i wizerunkiem Sułtana ozdobioną, dla Króla Jmci Wielkiej Brytanii. Przy tej sposobności Lord Ponsonby otrzymał dla siebie wielki Nischani - isticar Wezyrów, który według nowego rozporządzenia, ma być noszony na szyi; Panu Bagot, synowcowi Ambassadorsa, oraz Panu Doyle, Adjunktowi ambassady, dano ozdoby brylantowe; Pan Pisani, pierwszy tłumacz ambassady, dostał w podarunku tabakierę, ozdobioną brylantami. Tym sposobem Sułtan chciał się wywzajemnić za przesłane mu w Lipcu 1833 roku od Króla angielskiego 24 działu spiżowe, oraz za 5 koni angielskich wyborczej rasy, które niedawno od tegoż Monarchy otrzymał.

Sułtan posłał niedawno do wszystkich piekarzy rozkaz okazania sobie prób pieczonego chleba, a znalazłszy takowy gorzszym, niż dawniej, wydał stosowne rozporządzenie do urzędników, czuwających nad dostawą żywności, i zalecił im, aby przekraczających w tym względzie piekarzy natychmiast po wymierzeniu kary do Wysokiej Porty odsyłali.

Od granic tureckich, dn. 10. Grudnia.

Listy z Liwna i Sarajewa pod dn. 28. z. m. donoszą, iż tam zupełna spokojność panuje. Wszyscy bejowie wezwani przeszłego lata z Bośni do Stambułu, powrócili ubrani zupełnie po europejsku. Słychać, że i wojsko do stanie mundury europejskiej.

**Stany zjednoczone północnej Ameryki.**

Z Washingtonu, dnia 9. Grudnia.

W poselstwie swoim tegoroczném Prezes Jackson, skreśliwszy dokładny obraz stosunków z Francją zachodzących i dowiodłszy słuszności roszczeń rządu Stanów Zjednoczonych, rozwodził się następnie nad niestosownością, jakiej się zdaniem jego rząd francuzki takowem postępowaniem dopuścił, ponieważ



się tak długo ociągał z zadosyć uczynieniem prawu, i nareszcie z powodu domniemanej obrazy wzbraniał się uiszczyć zapłatę, dopóki obraza ta cofnięta nie została. Dalej mówił: Wyobrażenie, jakoby moim było zamiarem grozić rządowi francuzkiemu, albo go oskarżać, równie jest bezzasadnem, jak śmiesznością było usiłowanie, aby coś na ludu francuzkim wymódz, co się jego wyobrażeniom o słuszności sprzeciwia. Lecz ustawa Stanów Zjednoczonych wkłada na Prezydenta obowiązek przełożenia Kongressowi wszystkiego, co się wewnątrznych i zewnątrznych interesów państwa dotyczy, i podania takich środków, jakich zdaniem jego interes kraju wymaga. Od spełnienia tego obowiązku nie powinna go wstrzymać bojaźń, żeby drażliwości jakiego ludu lub narodu, o którym mu mówić wypada, nie obrazić, i rząd amerykański cierpieć nie powinien, aby jakikolwiek rząd w świecie, chociażby też i najpotężniejszy, mieszał się do wypełnienia obowiązków, jakie ustawa urzędnikom przepisuje. Po dalszem rozwinięciu tej zasady, tak się dalej Prezydent odezwał. „Skoro obrady nasze czynami się kończą, zaczyna się odpowiedzialność nasza względem państw zagranicznych, nie jak osób, lecz jak narodu. Gdyby zasada takowa przyjęta być miała, żeby zagraniczne państwo mogło zażądać objaśnienia względem sposobów wyrażenia się Prezydenta w jego poselstwie, natenczas państwo to równem prawem żądaćby mogło objaśnień słów objętych w raporcie np. Kommissyi państwa, lub wymówionych przez jakiego członka Kongressu. — Następnie namienił mówca, że Stany Zjednoczone nigdy by zezwolić nie powinny, aby sobie wypłać pod przyłączonym do tego warunkiem wyjednać, a to tém mniej, gdy w jego poprzednim poselstwie żadnego obraźliwego słowa nie było. Na końcu swoich uwag o tym interesie rzekł Prezydent: W każdym przypadku jest zasada, wzięta za podstawę spornego interesu i uważana z nowego stanowiska, tak ściśle połączona z istotą niezawisłego działania rządu, że jej ani nadwzględzić, ani zaniedbać nie można bez poniżenia przez to całego narodu. Spodziewam się, że zbyteczną byłoby tu rzecz nadmieniać że takowe nadwzręczenie lub zaniedbanie z mojej winy nie nastąpi. Honor mojej ojczyzny nigdy przezemnie splamiony nie będzie. W każdym stosunku zgodnie z obowiązkiem i prawdą przemawiać będę, i nie mogę żadnego innego dać wyjaśnienia moich politycznych czynności, nad te, które się z niezawisłością i prawem, jako też

z zasadami, na których się instytucye nasze opierają zgadzają. Komitenci moi pochwalą zapewne jak się spodziewam, takowe postanowienie. Poznałem zaiste aż nadto dobrze ich charakter, abym mógł mieć, że summa 25 milionów franków mogłaby przynajmniej tyle ważyć co pióro, w porównaniu z tém, czego ich niepodległość wymaga, i gdyby nieszczęśliwem zdarzeniem w jakimkolwiek kraju odmienne zdanie w tej mierze pokazać się miało, natenczas owi Komitenci, podług mego przekonania, zgromadziliby się z zapalem i jednomyślnie około rządu swego wyboru, aby tak poniżające żądanie na zawsze do milczenia przywieść.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Mruczyn w powiecie Bydgoskim oszacowane na 24,127 Tal. i sgr. 9 $\frac{7}{8}$  fen. wedle tary mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 4. Czerwca 1836.  
przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że Ur. Euzebiusz Dembiński, dziedzic z Niesłabinia i tegoż narzeczona Józefa z Trąbczyńskich owdowiała Drwęcka, kontraktem przedślubnym z dnia 13go Listopada r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 24. Listopada 1835.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 9. Stycznia 1836.                         | Papierami         | Gotowizną         |
|------------------------------------------------|-------------------|-------------------|
| Oblig. długu państwa . . .                     | 102               | 101 $\frac{1}{2}$ |
| Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .  | —                 | —                 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .     | 102 $\frac{3}{4}$ | 102 $\frac{1}{2}$ |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | —                 | 103 $\frac{1}{2}$ |
| Wschodnio-Pruskie . . . .                      | 102 $\frac{3}{4}$ | —                 |
| Szląskie . . . . .                             | 107 $\frac{1}{2}$ | —                 |